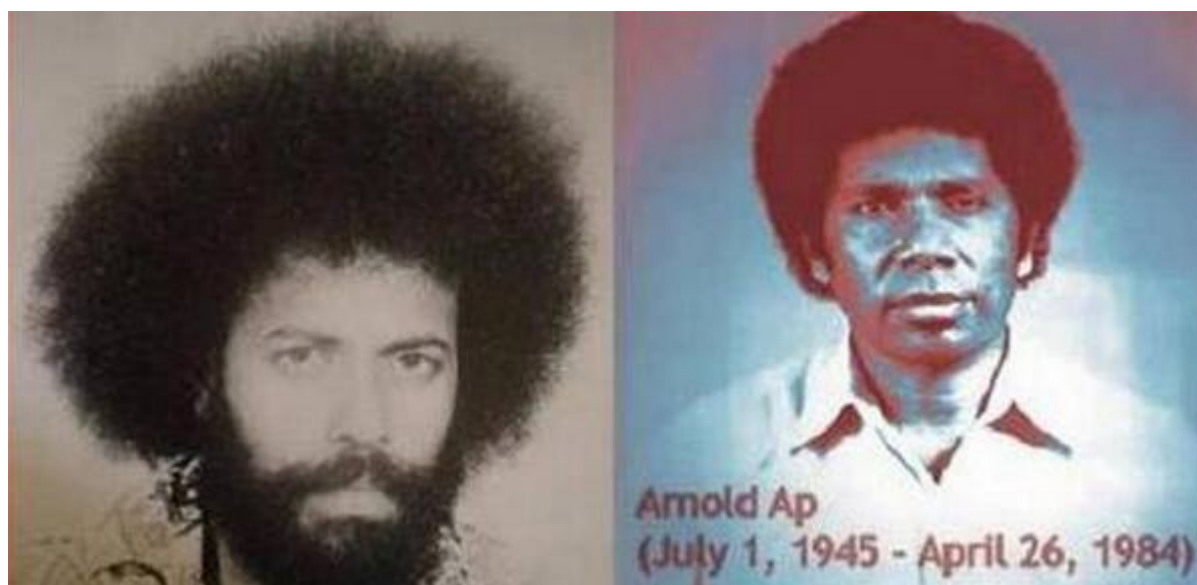


Arnold Ap – śmierć człowieka kultury

23 lipca 2015

W sytuacji kiedy określona grupa uzyskuje dominację nad inną, za sprawą podboju lub w ramach zdobycia uprzywilejowanej pozycji w strukturze społecznej dąży następnie do utrwalenia swojej pozycji poprzez narzucenie określonej wizji rzeczywistości. By osiągnąć ten cel stosuje przemoc symboliczną, która utwierdza zdominowane jednostki, że normy, dążenia i wartości dominującej grupy są jedynymi ważnymi i powszechnie obowiązującymi. Zanim jednak to uczyni wpierw musi usunąć lub zdewaloryzować fundamentalne wzorce i symbole zdominowanych, aby ci nie mogli powracać do swych starych wartości upatrując w nich źródła swej grożącej rewitalizacją samoidentyfikacji [1].



Kiedy w latach 60. XVI wieku zakonnik franciszkański Diego de Landa natrafił na ślady spuścizny ujarzmionych już fizycznie jukatańskich Majów przystąpił do rozprawy z epigonami starych prekolumbijskich czasów, które zdaniem nowego porządku – którego był intendentem – powinny pójść w nie pamięć. W ceremonii zapisanej na kartach historii pod nazwą „auto-da-fé” zniszczono 40 ksiąg Majów, rozbijano ołtarze i posągi. W

śledztwie skierowanym przeciw wyznawcom tradycyjnych praktyk de Landa przyzwolił na tortury ponad 4 tysiące osób, w rezultacie czego od 50 do ponad 120 osób straciło życie. Majowie mieli zatracić podstawowe wartości swojego starego kodu kulturowego i stać się łagodnymi i uległymi pracownikami w posiadłościach swoich nowych panów.

Niemal dokładnie 400 lat później w momencie gdy ludzkość wkroczyła już w okres ery atomowej nadal uważano, że intensywne i widowiskowe prześladowania kulturowe mogą przysłużyć się sprawie dominujących – narzucaniu schematów i praktyk oraz unifikacji w duchu kultury dominujących. Kiedy 1 maja 1963 roku indonezyjski rząd za przyzwoleniem administracji Stanów Zjednoczonych i Holandii przejął kontrolę nad Papuą Zachodnią, jedną z pierwszych inicjatyw podjętych przez indonezyjskie siły zbrojne była organizacja publicznego pokazu tłumienia miejscowej tożsamości kulturowej i zduszenie w zarodku zachodniopapuaskich przejawów działalności politycznej. Na placu głównym w Jayapurze, pod przewodnictwem ministra kultury Indonezji, pani Rusiah Sardjono, zorganizowano wielkie widowisko. W płomienie zostały rzucone symbole życia publicznego, dobra kultury, podręczniki szkolne oraz papuaskie flagi. Na plac zapędzono około 10 tysięcy Papuasów, po to aby przyjrzeni się uroczystemu spopieleniu tego co minister Sardjono nazwała „ich tożsamością kolonialną”.

Niebawem dekret prezydencki nr 8 nałożył na Papuę swoistą „kwarantannę polityczną”. Wszelka zachodniopapuaska działalność polityczna została zawieszona, a wszystkie papuaskie partie polityczne rozwiązane. Za pośrednictwem tych działań administracja z Dżakarty prowadzona wpierw pod batutą Sukarno, a potem Suharto, zdawała się obwieszczać, że Papuasi nie posiadają swej charakterystycznej kultury i życia politycznego. Jeśli zaś jakieś istniały to musiały zostać zmarginalizowane lub podporządkowane strukturze centralnej, tak aby dominacja i integralność polityczna Indonezji nie były

kwestionowane. Przez kolejne lata Zachodni Papuasi dzięki swojej zdecentralizowanej strukturze społecznej nie dawali się zasufladkować jednorodnej unifikacji narzucanej z zewnątrz. Celem wymuszenia posłuchu indonezyjski rząd wielokrotnie stosował ciężkie represje i prowadził kampanie militarne podczas których dopuszczano się zbrodni przeciwko ludzkości. Jednym z gwałtowniejszych procederów zarejestrowanych w tamtym czasie była próba stłumienia ruchu niepodległościowego i niezadowolenia rdzennych mieszkańców w obszarze górskim Papui Zachodniej (lata 1977-78), w trakcie której według badań Azjatyckiej Komisji Praw Człowieka indonezyjskie siły bezpieczeństwa dopuściły się „niewypowiedzianych okrucieństw, w tym gwałtów, tortur i masowych egzekucji” [2].

Brutalność ta doprowadziła do śmierci nawet 11 tysięcy osób w obszarze regencji Jayawijaya, a zasadniczy cel generalicji oraz prezydenta Suharto i tak nie został osiągnięty. W następstwie tych doświadczeń w listopadzie 1978 roku ówczesny minister obrony Indonezji, M. Jusuf, zainaugurował nową politykę ochrzczoną kryptonimem Operasi Senyum. Zgodnie z jej literą militarną opresję wobec Papuasów prowadzoną od półtora roku zastąpiono ruchami wojskowymi o zmniejszonej intensywności. Z broni żołnierzy miało padać mniej strzałów, lecz indonezyjską obecność pogłębiono poprzez systematyczne wyłączanie z przestrzeni publicznej elementów papuaskiej kultury. Tradycyjna kultura papuaskich plemion i jej panpapuaskie recepcje były ukazywane jako podrzędne i zacofane, a zbyt zaangażowane obstawanie przy rodzimych wzorcach okazywało się niebezpieczne dla osób którzy stawali się ich strażnikami.

ARNOLD AP – NARODZINY I FORMACJA OSOBISTA



Arnold Ap urodził się 1 lipca 1946 roku na wyspie Numfor w północno-zachodniej Papui Zachodniej jako najstarsze dziecko z rodzeństwa. Jego ojciec był nauczycielem w szkole, a następnie urzędnikiem w Waris w strefie przygranicznej Imonda (Zachodni Sepik). Większą część okresu edukacji spędził w szkołach misyjnych prowadzonych na wyspie Biak. Po tym gdy indonezyjska administracja przejęła kontrolę nad Papuą Zachodnią Arnold ukończył liceum ogólnokształcące i w 1967 roku rozpoczął naukę na Uniwersytecie Cenderawasih. Pięć lat później z powodzeniem odebrał dyplom na wydziale geografii i kształcenia nauczycieli. Nie został ostatecznie nauczycielem, ale jego drogi z uczelnią nie rozeszły się. W 1974 roku Arnold Ap ożenił się z Corry Bukorpioper, z zawodu pielęgniarką i położną. Dom państwa Ap był otwarty dla gości a samego pana domu opisywano jako człowieka przyjaznego, otwartego i towarzyskiego.

Zasadniczym wydarzeniem dla formowania się poglądów kulturalno-społecznych, wtedy jeszcze młodego studenta, miały wydarzenia które poprzedziły Akt Wolnego Wyboru, czyli przypomnijmy sfałszowane referendum za pośrednictwem którego

indonezyjska administracja utwierdziła w oczach społeczności międzynarodowej swoje panowanie nad terytoriami papuaskich ludów. W kwietniu 1969 roku na krótko przed zaplanowanym spektaklem Moses Weror, Arnold Ap i inni przywódcy wykonali wyprzedzający ruch – poprowadzili marsz pod Ambasadę ONZ. Demonstranci nieśli petycję w której wyrażali wolę uzyskania niepodległości i odmowę dalszej integracji z Indonezją. Maszerujący reprezentowali całe spektrum zachodniopapuaskiego społeczeństwa, nie brakowało urzędników i studentów, z ust których dobywał się śpiew. Indonezyjscy żołnierze, którzy w normalnych warunkach zablokowaliby im drogę, tym razem nie interweniowali, biorąc ich za chrześcijan obchodzących święto religijne.

Dokładnie o godzinie osiemnastej demonstranci dotarli na podwórze Otisa Sanza, reprezentującego ONZ na okoliczność zbliżającego się referendum. Wyszedłszy z domu na spotkanie zebranych otrzymał on z rąk Mosesa Werora petycję, który dokonał tego aktu po tym jak wygłosił krótkie przemówienie recytując w trakcie listę życzeń ludu. Zebrani pomaszerowali następnie pod Izbę Zgromadzenia gdzie wygłoszono kolejne przemówienie. Tłum tłoczył się na ulicach jeszcze o godzinie dwudziestej. Następnego dnia wszyscy przywódcy, studenci i osoby związane z marszem, znaleźli się w wojskowym więzieniu napiętnowani jako agitatorzy polityczni. Arnold Ap był jednym z zatrzymanych – osadzono go w więzieniu Ifar Gunung oddalonym 40 km od Jayapury. To właśnie tuż po opuszczeniu więzienia Ap miał podjąć świadomą decyzję zaangażowania się w zachowanie zachodniopapuaskiej tożsamości kulturowej, pomimo włączenia rodzimego terytorium w granice indonezyjskiego państwa narodowego.

ARNOLD AP JAKO KURATOR MUZEUM UNIWERSYTETU CENDERAWASIH

W roku 1970 Arnold Ap został powołany na stanowisko kuratora Muzeum Uniwersytetu Cenderawasih przez Ignasiusa Suharno, dyrektora Instytutu Antropologii. Uczelnię utworzono drogą specjalnego dekretu prezydenckiego z dnia 10 listopada 1962

roku, dziesięć tygodni po tym jak administracja indonezyjska przejęła kuratelę nad Papuą Zachodnią od Holendrów. Pośpiesznie ufundowana uczelnia stanowiła podwójny symbol: wyzwolenia Nowej Gwinei od indonezyjskiego kolonializmu oraz rekultywacji wschodniej Indonezji mającej cywilizacyjnie zbliżyć się do innych prowincji kraju. Fundusze na ustanowienie muzeum uniwersyteckiego zgromadzono dzięki wsparciu fundacji John D. Rockefeller III. Zakupiono tym sposobem sprzęt na Hawajach oraz etnograficzne elementy kolekcji. Galerię sztuki wzbogaciły eksponaty pochodzące także z Papui Nowej Gwinei.



W momencie powołania na stanowisko kuratora Arnold Ap był performerem: śpiewał, tańczył, grał na gitarze, ukalele, bębnie i Tifa, doskonalił się w wygłaszaniu tradycyjnych opowiadań i skeczy znanych jako mopa. Posiadał bezpośrednie relacje ze zwyczajowymi liderami i artystami. Nie istniał w tamtym czasie w Indonezji żaden usankcjonowany program nakierowany na bezwzględne tępienie lokalnych tradycji celem ustanowienia jedyne państwowego status quo. Praktykowanie etnicznych i regionalnych tradycji było tolerowane, a w niektórych przypadkach wspierane i administracyjnie promowane. Zgodnie z państwowym dyskursem wyobrażano sobie różne grupy etniczne Indonezji jako przystające do siebie części

jednolitego archipelagu indonezyjskiego. Poszczególne prowincje postrzegano jako mniejsze elementy tworzące jednolitą całość narodową. Różnorodność była tolerowana, ale powinna ustępować ona wyższej fasadzie narodowej jedności i narodowych elementów kultury charakteryzowanych przez bardziej jawajską orientację. Koncepcja „zunifikowania archipelagu” była ortodoksyjną podstawą na zasadzie której funkcjonowało również muzeum.

Tak rozumiana koncepcja „jedności w różnorodności” pozwalała Arnoldowi oraz jego współpracownikowi, kompozytorowi Samowi Kapissie na pewną wolność w prezentowaniu sztuki i kultury materialnej Papui Zachodniej. Możliwe to było jednak tak długo jak dorobek ten był ukazywany jako regionalizm, znajdujący się obok innych regionów w szerszym kontekście kultury narodowej Indonezji. Arnold Ap nie buntował się otwarcie wobec narzuconych standardów. Nie odnosił się wyraźnie do indonezyjskich form kulturowych jako nachalnych, a zachodniopapuaskiej tożsamości kulturowej jako alternatywy. Swoje poglądy odzwierciedlał w praktyce – niemniej według niektórych jego rówieśników problem ten był poruszany w trakcie prywatnych rozmów z nim.

Arnold Ap był świadomy niebezpieczeństw jakie stoją przed różnorodną kulturą Papui zagrożoną zniekształceniami, a w niektórych segmentach na zapomnienie w zderzeniu z nacjonalistycznym lub misyjnym systemem edukacji, w tym z dążnością do unifikacji na polu kulturalnym. Podkreślał, że materiał taneczny na Nowej Gwinei będąc wciąż bogaty wymaga zachowania wszystkich jego elementów, wraz z całym symbolizmem znaków i mowy. W tym celu należy zbierać informacje i dane z całego obszaru, na którym jest on kultywowany. Kostiumy i stroje, zdaniem Apa, powinny być robione z lokalnych materiałów z których korzystają autochtoni, najlepiej z regionu z którego wywodzi się dany taniec. Używanie importowanych materiałów niszczy tożsamość tańca. Ap charakteryzował wpływ mediów na indonezyjski taniec lokalny

jako „zanieczyszczający” i opowiadał się za tym aby choreografowie wykorzystywali tradycyjne motywy. Podejście Arnolda Apa jako kuratora, kompozytora i choreografa odznaczało się naciskiem na zachowanie fundamentalnych elementów kulturowych ze wszystkich regionów Papui Zachodniej, a także wykorzystywaniem ich jako podstawy do innowacji. W 1970 roku wraz ze swoim przyjacielem Samem Kapissą krytykował europejską orientację muzyki liturgicznej w protestanckich kościołach. Była ich zdaniem nie „zakorzeniona” w ich własnej kulturze. W proteście napisali pieśni religijne w językach Biak, Windesi, Skou, Yali i Aitinyo śpiewane przy akompaniamencie akordeonu, bębna, Tifa i ukalele.

MANYORI I MAMBESAK

W 1974 roku Arnold Ap, Sam Kapissa oraz ich rówieśnicy z Biak utworzyli grupę muzyczną o nazwie Manyori której zadaniem stało się gromadzenie i odtwarzanie pieśni grupy etnicznej oraz językowej Biak-Numfor. Łącznie udało im się zebrać 150 utworów, spisanych i wydanych następnie w formie książki. Arnold Ap pragnąc poszerzyć swoją misję dyskutował z członkami zespołu o możliwości jego zreformowania, tak aby mógł on obejmować studentów z różnych grup etnicznych Papui Zachodniej. W 1978 roku byli członkowie Manyori połączyli się w jedną grupę z innymi zachodniopapuaskimi studentami. Zachodzące zmiany odzwierciedliła zmiana nazwy zespołu. Manyori to święty ptak wyłącznie dla grupy kulturowej Biak-Niumfor. Kluczem do przyjęcia nowej nazwy stała się możliwie jak najdalej idąca powszechna identyfikacja dla wszystkich mieszkańców Papui Zachodniej. Dlatego zdecydowano się na obranie nazwy Mambesak. Mambesak, czyli „Rajski Ptak” ma ważne znaczenie dla całego regionu. Rajskie ptaki mimo, że tworzą jedną rodzinę posiadają różne kolory, rozmiary i zwyczaje. Podobne są w tym zakresie do różnorodności grup etnicznych i plemiennych Papui Zachodniej, które choć odmienne, posiadały wiele cech umożliwiających im na wyobrażenie siebie jako jednego narodu.

Rajskie ptaki posiadały od zawsze duże znaczenie kulturowe, mitologiczne i gospodarcze dla mieszkańców Nowej Gwinei. Obraz wyspy jako posiadającej kształt ptaka był powszechny od czasów kolonizacji holenderskiej, kiedy półwysep położony na jej północnym zachodzie został nazwany „Vogelkop”, co oznacza „głowa ptaka”. Zmieniając nazwę członkowie zespołu poszukiwali regionalnego wyrażenia określającego rajskiego ptaka, który byłby już popularny wśród Zachodnich Papuasów. Ostatecznie selekcję pomyślnie przeszła wersja „Mambesak” pochodząca z Biak ponieważ określenie te było już powszechnie znane po telewizyjnym wykonaniu tańca „mambesak” w kwietniu 1975 roku w Dżakarcie.

Członkowie zespołu Mambesak zbierali i spisywali zachodniopapuaskie utwory pochodzące z różnych grup językowych. Wykonywali je i śpiewali przy różnych okazjach, nadawano je również w radiu. Wykonywanie tak różnorodnych kompozycji nie było łatwe, szczególne problemy sprawiało poprawne wymawianie słów w różnych językach, a w Papui Zachodniej liczba języków jest liczona w setkach. Przed zaintonowaniem jakiegoś utworu publicznie Arnold Ap zawsze przypominał swym muzycznym partnerom, że poprawne wymawianie słów powinno mieć ogromne znaczenie, gdyż zachowanie wierności fonetycznej świadczy o szacunku wobec spadkobierców określonego dorobku kulturalnego. Język stanowi dumę i godność pewnej wspólnoty. Poprawnej mowie powinno zaś towarzyszyć zachowanie oryginalnego stylu śpiewu charakterystycznego dla danej społeczności. Arnold Ap był poważnie zaniepokojony stanem zachodniopapuaskiej kultury, poważnie nadwerężonej przez kontakt z innymi kulturami i wpływem misji wiążących się z silnymi prądami akulturacji do wzorców zachodnich. W związku z tą erozją pieśni ludowe dla niego nie były tylko kwestią śpiewu, ale i formą docenienia własnej kultury i ukazania jej wszystkim we właściwej perspektywie. Jeżeli ludzie zaczną doceniać to, co sami stworzyli, będą również potrafili to zachować.

Wielu Zachodnich Papuasów w tamtym czasie do pewnego stopnia odzwierciedlało indonezyjską postawę, wykazując się ambiwalencją w stosunku do własnych piosenek i tańców. Melanezyjskie pieśni były w tamtym czasie identyfikowane z kulturą wiejską, nie były popularne wśród mieszkańców miast, o różnej narodowości i pochodzących z różnych regionów, czasami nawet wśród samych Melanezyjczyków. Pieśni melanezyjskie i pieśni ludowe uznawano za rustykalne. Zachodniopapuaski taniec jest energiczny i gorący, kontrastuje z tańcem indonezyjskim, który na ogół jest bardziej kontrolowany i minimalistyczny. Indonezyjczycy bardzo często postrzegali tancerzy występujących z gołymi torsami jako ludzi wywołujących zawstydzenie. Zdziorni tancerze byli groźni, ponieważ kojarzyli się z zawziętością i oporem. Indonezyjskie państwo, jak już podkreśliliśmy, nie zabraniało jednak papuaskiego tańca, aktywnie go nawet wspierało. Zamiast naciskać na zmiany zakładano, że „prymitywni” ludzie i ich sztuka w toku modernizacji sami zostaną sprowadzeni na pozycję marginalnego folkloru, a dokona się to w wyniku niezamierzonej polityki rządu.

Do roku 1985 ukazało się pięć albumów Mambesak, które sprzedawały się bardzo dobrze. Ludzie pokochali te pieśni i śpiewali na imprezach i festiwalach, nawet w trakcie transmisji z rządowego programu rozwoju obszarów wiejskich. Najpopularniejszym programem radiowym stał się „Irian Jaya Pelangi Budaya”, audycja prowadzona przez Arnolda Apa i Constantinopela Ruhukaila, w każdą niedzielę po południu w Radio Jayapura. W trakcie cotygodniowych spotkań ze słuchaczami opowiadano ludowe bajki, legendy, puszczano tradycyjne pieśni, wiersze oraz wywiady, którym towarzyszyły wyjaśnienia. Zwolennicy niepodległości Papui Zachodniej słuchając pieśni wykonywanych w regionalnych językach przyrównywali czasami ich wpływ do widoku powiewającej niepodległościowej flagi obrazującej gwiazdę poranną.

ARESztOWANIE I EGZEKUCJA ARNOLDA APA

W lipcu 1982 roku, po tym jak grupa studentów Uniwersytetu Cenderawasih wzniosła niepodległościową flagę Papui Zachodniej na zewnątrz budynku Zgromadzenia Prowincji w Jayapura, Arnolda Apa aresztowano pod zarzutem podżegania do tego wystąpienia. Został jednak wkrótce zwolniony bez postawienia zarzutów. We wrześniu 1983 roku przesłuchaniu poddano rodzinę Alexa Mebriego, członka Mambesak – jego ojciec został publicznie stracony przez indonezyjskich żołnierzy. Później zatrzymano koordynatora technicznego Mambesak, Constanta Ruhukaila – zarzucono mu, że pomógł prawnikowi Henkowi di Suvero w dotarciu do zachodniopapuaskich bojowników niepodległościowych z Ruchu Wolnej Papui (OPM) i w przeprowadzeniu z nimi wywiadu.

30 listopada 1983 roku noszący czerwone berety komandosi z elitarnego korpusu Kopassandha (obecnie Kopassus), przyszli po Arnolda Apa. Kurator, muzyk i animator kultury został aresztowany. 6 grudnia 1983 roku ukazująca się w trybie codziennym gazeta z Dżakarty, Sinar Harapan, poinformowała o aresztowaniu lidera Mambesak dodając, że jego rodzina nie ma z nim kontaktu. Za tę denuncjację została publicznie skarcona. Po przesłuchaniu i maltretowaniu Arnold Ap został przeniesiony pod nadzór prowincjonalnego dowództwa wojskowego Kodam XVII. 20 stycznia 1984 roku wraz z czterema innymi więźniami: Gento Johanisem Romainumem, Augustinusem Runtuboyem, Alexem Mebrim oraz Octavianusem Yanteo ponownie przeniesiono go do siedziby policji Kodak XVII. Tam trafił bezpośrednio pod nadzór podpułkownika Soedjoko, szefa sekcji wywiadu w Kodak XVII. Od tego czasu piątka zatrzymanych nie była przesłuchiwana przez wojsko, ale przez policję i to „w sposób nieco bardziej humanitarny” jak oświadczyły środowiska prawnicze z Jayapury.

11 lutego 1984 roku spacyfikowano wystąpienie niepodległościowe w Jayapurze. Dwóch Papuasów zginęło próbując wnieść flagę Papui Zachodniej przed biurem gubernatora. Wielu aktywistów zachodniopapuaskich zbiegło do Papui Nowej Gwinei. Wśród uciekających przed represjami znaleźli się również żona Arnolda, Corry wraz z trójką dzieci, wykładowcy Uniwersytetu

Cenderawasih oraz Papuasi pracujący dla prowincjonalnego rządu. 25 lutego sprawę lidera Mambesak przekazano do prokuratury, tym samym Ap powinien być przeniesiony do więzienia Abepura, ale ppłk Soedjoko argumentował, że przepełnienie placówki penitencjarnej uniemożliwi zapewnienie mu tam właściwych warunków. Sugestia o pozostaniu pod nadzorem Soedjoko została spełniona.

9 marca 1984 roku funkcjonariusze Kopassandhy aresztowali Eduarda Mofu, członka grupy Mambesak oraz kuzyna Arnolda Apa. Nieco ponad dwa tygodnie później Mofu przeniesiono pod nadzór Kodak XVII, gdzie pod okiem Soedjoko znajdowała się nadal piątka zatrzymanych ponieważ z więzienia zwolniono jednocześnie Octavianusa Yanteo. W czasie zatrzymania Arnold Ap i jego towarzysze otrzymywali dobre posiłki i napoje, udostępniano im radio, magnetofon i instrumenty. Przypuszcza się, że te wyjątkowe traktowanie było spowodowane uwagą z jaką losy przetrzymywanych od miesięcy śledziły pozarządowe i zagraniczne podmioty. 4 kwietnia senator Alan Missen z Partii Liberalnej i przewodniczący australijskiej parlamentarnej Amnesty International Group napisał do australijskiego ministra spraw zagranicznych, Billa Haydena z prośbą o interwencję w sprawie trzydziestu osób aresztowanych w Papui Zachodniej pod koniec 1983 roku. W tym ponagleniu naciskał również na rząd Boba Hawke'a aby ten zasięgnął informacji na temat bezpieczeństwa Arnolda Apa i jego współpracowników. Na list odpowiedziano dopiero 9 maja 2015 roku gdy losy tych ostatnich rozstrzygnięto już w bezwzględny i krwawy sposób.

21 kwietnia 1984 roku ogłoszono, że Arnold Ap wraz z czterema zatrzymanymi uciekł z więzienia. Okazało się jednak, że „ucieczka” została zorganizowana przez władze. Późnym wieczorem tego dnia, kapral Pius Wanen, papuaski policjant w służbie Kodak XVII, uzbrojony w uzi otworzył drzwi komórek pięciorgu przetrzymywanych i nakazał im opuszczenie ich. Według niektórych wersji Wanen był człowiekiem skłonny do nadużywania alkoholu przekupionym przez funkcjonariuszy

Kopassandhy. W zamieszaniu zbiec udało się Alexowi Mebriemu, który później przekroczył granicę z Papuą Nową Gwineą. Pozostałą czwórkę doprowadzono na wybrzeże gdzie miała czekać na nich łódź. W niewyjaśnionych okolicznościach zamordowany został Eduard Mofu, trafiony nożem w głowę i szyję po czym wrzucony do morza. Po wyłowieniu jego ciała stwierdzono, że musiał wcześniej przejść ciężkie tortury. Jego prawego oka brakowało a nogi były związane. Według niektórych wersji Arnold Apa i pozostała dwójka byli przetrzymywani w przekonaniu, że biorą udział w ucieczce, według innych byli prowadzeni wzdłuż wybrzeża w kierunku bazy Kopassandhy. Być może nie wiedząc jeszcze, co stało się z Mofu, schronili się w jaskini gdzie przebywali przez cztery dni. Gdy Apa opuścił prowizoryczne miejsce schronienia by oddać mocz, teren został otoczony przez indonezyjskich żołnierzy. Arnolda Apa postrzelono trzy razy w brzuch i raniono nożem w klatkę piersiową. Według niektórych wersji zmarł wkrótce potem, według innych po przewiezieniu do szpitala jeszcze żył.

Po śmierci Arnolda Apa wielu studentów nie chodziło do kampusu Uniwersytetu Cenderawasih przez miesiące. Ci, którzy zdecydowali się pojawić mieli pobierane odciski palców i byli fotografowani. Niektórzy studenci wrócili do swoich rodzinnych wiosek aby przeczekać burzę, inni uciekli do Vanimo w Papui Nowej Gwinei. Pozostałym członkom Mambesak powiedziano, że jeżeli chcą wykonywać swoje utwory publicznie to muszą śpiewać „nie o kulturze papuaskiej, ale o jedności Indonezji”.

Arnolda Apa aresztowano oficjalnie pod kilkoma zarzutami: o organizowanie kontaktu pomiędzy di Suvero i liderem OPM, o finansowanie lotu do PNG wykładowcy Freda Hatabu w celu spotkania z liderem OPM Sethem Rumkoremem, a także o pomoc w przygotowaniu dokumentacji dla innych Zachodnich Papuasów planujących ucieczkę do Papui Nowej Gwinei. Wszystkie te zarzuty było niezwykle trudno udowodnić, o czym świadczy niezdolność indonezyjskich organów ścigania do postawienia Arnolda Apa przed sądem w normalnym trybie. John Kraar,

członek mobilnych brygad policji (Brimob), który później zdezerterował i sam opuścił Papuę Zachodnią, trafiając do obozu dla uchodźców w Vanimo, zeznał później, że Arnold Ap był traktowany przez indonezyjskie służby jako osoba szczególnie niebezpieczna ze względu na grę w Mambesak. Chciano go skazać na karę śmierci lub dożywocie, lecz nie udało się znaleźć żadnych formalnych podstaw umożliwiających uzyskanie takiego wyroku w sądzie.

Po śmierci Arnolda Apa, członek Mambesak, Constant Ruhukail napisał i rozesłał pięciostronicowy esej na okoliczność śmierci lidera zespołu. Ruhukail podkreślił w nim, że reakcja państwa na projekt Arnolda Apa ujawniła jego granice w stosunku do własnego rządowego projektu kulturalnego. Prace Apa były najwyraźniej zgodne z linią indonezyjskiego rządu dążącego do inwentaryzacji prowincjonalnej kultury w kierunku zunifikowanej kultury narodowej, ale motywacje obu stron nie były zbieżne. Repertuar Mambesaku został kulturowo ograniczony do pieśni i tańców uważanych za tradycyjne i pochodzące z wewnątrz Papui Zachodniej. Ograniczony charakter repertuaru wyobrażał pewną ciągłość kulturową i wynosił na piedestał nadrzędność zachodniopapuaskiej kultury jako alternatywnej tożsamości. To ostatnie było zaś nie do pogodzenia z indonezyjską ideologią narodową uosabianą przez pięć zasad „Pancasila”.

REAKCJE I SPUŚCIZNA

W prasie zagranicznej wiadomość o morderstwie Arnolda Apa została ogłoszona po raz pierwszy przez australijską agencję prasową i wydrukowana w Canberra Times w dniu 8 maja 1984 roku. Natychmiast wzbudziła powszechne komentarze i protesty. W australijskim parlamencie sprawę podniósł senator Alan Missen. Peter Hastings, redaktor działu zagranicznego Sydney Morning Herald 14 maja opublikował pierwszy z trzech raportów zatytułowany „Murder of Arnold Ap”. Pisał w nim, że zabójstwo te było aktem „morderstwa z premedytacją, gdyż On uosabiał zachodniopapuaską kulturę, której niektóre potężne postacie w

Indonezji nie są gotowe tolerować". Krytyka Hastingsa była szczególnie dotkliwa dla reżimu Suharto, ponieważ dziennikarz ten słynął do tej pory raczej z sympatii do systemu politycznego opłotowanego w Dżakarcie.

Jak zauważa Alex Rayfiel, w Papui Zachodniej muzyka, śpiew i taniec okazały się bronią. Prawdziwą zbrodnią Arnolda Apa i Eduarda Mofu był śpiew, tradycyjne pieśni oraz promowanie papuaskiej kultury. Muzyka Arnolda Apa nadal przemawia do kolejnych pokoleń: mówi o ich kulturze, uczy dumy z własnego dziedzictwa oraz kształtuje zamiłowanie do wolności. Wiele zachodniopapuaskich zespołów, złożonych często z młodych ludzi, które rozpoczyna swoją działalność odwołuje się wprost do dziedzictwa Arnolda Apa i Sama Kapissy. Ten ostatni również nie doczekał śmierci w łóżu spokojnej starości. W 2001 roku Kapissa został znaleziony martwy stając się jedną z ofiar tajemniczej fali zatruczeń znanych postaci zachodniopapuaskiego życia publicznego. Nigdy nie znaleziono winnych ewentualnego spisku, ale wielu Zachodnich Papuasów jest przekonanych, że za tymi aktami skrytobójstwa stoją indonezyjscy wojskowi.

Podczas dnia zachodniopapuaskiej kultury który odbył się w Papui Nowej Gwinei w 2014 roku, koordynator Free West Papua Campaign w Papui Nowej Gwinei, Fred Mambrasar, przypomniał zebrany, a wśród nich ministrowi turystyki i kultury PNG, Bokowi Kondrze, o niesamowitej odwadze Arnolda Apa, który stracił życie tylko dlatego, że popularyzował zachodniopapuaską kulturę, tożsamość i wolność.

Arnold Ap: „Być może uważasz, że to co robię jest głupie, ale to jest to, co uważam że powinienem zrobić dla mojego ludu zanim umrę”.

Opracowanie: Damian Żuchowski

Źródło: WolneMedia.net

PRZYPISY:

[1] W temacie przemocy symbolicznej zapoznaj się bliżej z koncepcjami Pierre'a Bourdieu i Johana Galtunga

[2] Z wydarzeniami z lat 1977-1978 możesz zapoznać się bliżej w raporcie Azjatyckiej Komisji Praw Człowieka „Neglected Genocide”,

<http://www.tapol.org/sites/default/files/sites/default/files/pdfs/NeglectedGenocideAHRC.pdf>. Opracowanie na temat wiadomości zawartych w raporcie znajdziesz również w języku polskim w. „AHRC przypominała o zapomnianym ludobójstwie”, <https://krewpapasow.wordpress.com/2013/11/04/ahcr-przypomniała-o-zapomnianym-ludobojstwie/>.

ŹRÓDŁA:

1. Daniel Buttry, „Arnold Ap (1945-1984)”, <http://www.readthespirit.com/interfaith-peacemakers/arnold-ap/>.
2. „Corrie Ap talks about her life with Arnold Ap to Frank Hubatka, Arnold Ap's Vision”, <http://www.arnoldap.com/downloads/Arnold%20Ap's%20vision.pdf>.
3. Carmel Budiardjo, Liem Soei Liong, „West Papua: The Obliteration of a People”, http://www.papuaerfgoed.org/files/budiardjo_1983_obliteration.pdf
4. Alex Rayfiel, „Singing for life”, <http://www.insideindonesia.org/singing-for-life>.
5. Diana Glazebrook, „Permissive Residents: West Papuan Refugees Living in Papua New Guinea”, <https://books.google.pl/>.